



Zwariowana siódemka

Gazetka szkolna
przy Szkole Podstawowej nr 7
w Tczewie

Styczeń 2022



Z ŻYCIA SZKOŁY

CO? GDZIE? KIEDY?

(BYŁO...JEST...BĘDZIE...)

- Dzień Babci i Dzień Dziadka
- Nasza twórczość ...(Opowiadania kl. III B - Malwina Borys i Maciej Szwoch oraz opowiadanie konkursowe o Patronach Roku 2022 - Zofia Szwarc - kl. VII C i)
- Wywiad z Panem Cezarym Wójcikiem - nauczycielem biologii
- Temat numeru... "EGZAMIN 2022 - startujemy!"
- Jaki zawód wybrać?
- Recenzje do nowych książek zakupionych w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa"
- Wiadomości z biblioteki
- Strefa śmiechu

Dzień Babci i Dzień Dziadka



Babcia z dziadkiem dziś świętują

wszystkie wnuki więc pracują.

Zetrą kurze w każdym kątku,

przypilnują dziś porządku.

W kuchni błyszczą już talerze

wnusia babci bluzkę pierze.

Wnusio już podaje kapcie

- bardzo kocham swoją babcię.

Dzisiaj wszystkie smutki precz

Święto dziadków ważna rzecz!

W imieniu redakcji "Zwariowanej siódemki" składamy moc serdecznych życzeń naszym kochanym Babciom i Dziadkom.

Dzień Babci i Dzień Dziadka w klasach pierwszych

Dnia 21 i 22 obchodzimy Dzień Babci i Dziadka, ze względu na trudny czas, jakim jest pandemia nie mogły odbyć się tradycyjne przedstawienia z tej okazji.



Ale nikt nie zapomina o babciach i dziadkach, klasa 1 a przygotowała życzenia, laurki i kwiatki.



Klasa 1 b przygotowała prezenty dla swoich Babć i Dziadków.



A wszystkie występy, jakie przygotowali uczniowie klas 0-III można oglądać na naszym szkolnym Facebooku.
Zapraszamy!

Opracował Szymon Podjacki

Nasza twórczość...

Opowiadania klasy III B

Malwina Borys

"Pomoc Babci..."

Pewnego dnia, w wiosenne popołudnie poszłam odwiedzić babcię. Gdy dotarłam na miejsce okazało się, że babcia jest w ogródku i sadi kwiatki. Postanowiłam jej pomóc. Babcia była bardzo szczęśliwa i podziękowała mi serdecznie za pomoc. Nagrodziła mnie cukierkami.

Uradowana wróciłam do domu i opowiedziałam o mojej wizycie rodzicom. Mama pochwaliła mnie za pomoc starszej osobie.

Maciej Szwoch

"Wycieczka do Aquaparku"

Było pogodne, wiosenne popołudnie. Pojechałem z rodziną do aquaparku. Największą dla mnie frajdą była ciepła woda i zjeżdżalnie. Najwięcej czasu spędziłem na zjeżdżalni z moją siostrą Olą. Tata też chciał zjechać i utknął w połowie zjeżdżalni. Potem zapaliło się światło i ktoś mu wjechał na plecy.

Na szczęście udało mu się wydostać, ale musiał odpychać się rękoma.

Gdy zjechał na dół, stwierdził, że to nie jest zjeżdżalnia tylko stojaczek.

Cała rodzina miała ubaw z taty, ale szczęśliwie wróciliśmy do hotelu.

Opowiadania konkursowe na temat Patronów Roku 2021

Zofia Szwarc - kl. VII C

" KOSMICZNA PRZYGODA"

Pewnego dnia roku 2131 znalazłam się na planecie ZoNaDaJo 3310. Jeszcze wtedy nie wiedziałam co się dzieje oraz gdzie jestem. Miałam przeczucie, że stanie się coś złego i tak też się stało.

Usłyszałam huk. Myślałam, iż obok mnie wybuchła bomba. Na szczęście to tylko wielka butelka z wodą, spadła z półki w sklepie, przed którym stałam. Z budynku wybiegł pewien robot. Wyglądał, jakby się gdzieś spieszył. Spojrzał na mnie kątem swojego elektronicznego oka i stanął jak słup soli.

- Pomyślałam, o co mu chodzi ? Pierwszy raz widzi człowieka - stwierdziłam żartobliwie w myślach.
- Dzień dobry. - nieśmiałym głosem powiedziała maszyna.
- Witam.- odparłam do robota o niebieskich, elektronicznych oczach, blond czuprynie oraz zardzewiałym uśmiechu.
- Przepraszam Cię, ale pierwszy raz widzę istotę żywą, która oddycha i nie jest zasilana na prąd lub gaz. Uczymy się o

człowieku w szkole. Pani Anastazja mówiła, że ludzie to gatunek, który już wyginął. Nazywam się Damijumao. A ty jak masz na imię i skąd do nas przybyłaś ? - Zapytał mnie Damijumao

- Nazywam się Zofia i mieszkam na planecie Ziemia, ale w ogóle nie mam pojęcie gdzie jestem. - Powiedziałam zasmuconym głosem do robota.
- Jesteś na planecie ZoNaDaJo 3310. Ziemia u nas na historii jest to historyczne miejsce, która kiedyś była przepiękną planetą. Podobno porastały ją krzewy, drzewa, winorośla oraz zamieszkiwały zwierzęta wodne, lądowe, nawet latające - Stwierdził robot.
- Oprowadzę Cię - dodał Damijumao.

Zaprowadził mnie do swojego domku, gdzie ciepło przyjęła mnie jego rodzina. Pani Jumi, Fenek oraz Amelia. Z rodziną Damijumao byliśmy na lodach lataliśmy UFO oraz udało mi się zobaczyć, jak wygląda i na czym polega kosmiczna piłka nożna, czyli kosmoball . Z Amelią zagrałam w kosmiwarcaby, to są warcaby, ale kosmiczne. Polegają na dmuchnięciu latającego, elektronicznego pionka. W grze zamiast kolorów czarnych i białych używało się dowolnych kolorów, Skorzystaliśmy z fioletowego i brązowego. Na koniec Pani Jumi zabrała nas do

parku rozrywki Tritti. Bawiliśmy się tam świetnie. Byliśmy na Diabelskim Młynie, jeździliśmy na kolejkach kosmiczno - górskich oraz byliśmy w pomieszczeniu z krzywymi lustrami. Gdy wyszliśmy z Tritti, podziękowałam pani Jumi, która była mamą Damijumao oraz pożegnałam się z Amelią i Fenkiem, którzy byli rodzeństwem mojego przyjaciela robota. Nagle usłyszałam głos mojej mamy.

- Wstawaj ! Zosia ! Musisz iść do szkoły ! - wołała mama.

Otworzyłam oczy i zdziwiłam się, ponieważ byłam w swoim pokoju, a nie na planecie ZoNaDaJo 3310.

- Już idę. - Po dłuższej chwili odpowiedział mamie.

- To był tylko sen, nie zapomnę go, ani Damijumao do końca życia. - Pomyślałam.

Musimy dbać o naszą planetę, żeby nie doszło do wyginięcia ludzkości - teraz myślałam tylko o tym, by nie zaszkodzić naszej kochanej planecie.

Chciałabym mieć takiego przyjaciela. Natomiast nie chciałabym, aby doszło do sytuacji, gdzie będą istniały same roboty.

Wywiad z Panem Cezarym Wójcikiem

- nauczycielem przyrody i biologii

Red.: We wszystkich rankingach, czy pytaniach o ulubionego nauczyciela w naszej szkole zawsze Pan wygrywa, a my nie pamiętamy, żeby w gazetce był wywiad z Panem. Dlatego chcemy to nadrobić i na dzień dobry kurtuazyjne pytanie - czy zechce pan udzielić nam wywiadu do szkolnej gazetki?

Cezary Wójcik: Z tym wygrywaniem to przesada. Po prostu dostaję więcej głosów wśród tych co głosują, bo przekupuję ich cukierkami :)



To cały pan Czarek (ustąp pierwszeństwa)!

Red.: No nie pamiętamy żadnych cukierków, więc nie musi być Pan taki skromny. Lepiej przyzna się Pan ile już lat pracuje w "7"?

C.W.: Przyszedłem tu we wrześniu 2001 roku, więc łatwo obliczyć, że jedna piąta wieku już minęła...



Cóż to za młodzież!

Red.: Skąd pan pochodzi?

C.W.: Urodziłem się tam, gdzie robią dobre sery, czyli w Rykach na Lubelszczyźnie, ale pochodzę z Dęblina, znanego z tradycji lotniczych. Tam chodziłem do szkoły podstawowej i średniej. A teraz pochodzę z Jabłowa - kociewskiej wsi pod Starogardem Gdańskim.

Red.: To dlaczego znalazł się pan na Kociewiu?

C.W.: Pewnego razu wsiadłem na łódkę i spłynąłem Wisłą (bo Dęblin też leży nad Wisłą jak Tczew)... A tak serio to studiowałem w Gdańsku i jakoś tak różne okoliczności życiowe (w tym pewna Małgośka ;)) mnie tu osadziły.



To właśnie jest Małgośka...

Red.: A jakim cudem pracuje pan w Tczewie?

C.W.: Słyszałem, że jest taka fajna szkoła położona niemal nad samym brzegiem Wisły, gdzie z okna klasy na 1 piętrze można patrzeć na migrujące nad rzeką gęsi i się zająrałem. A oficjalnie przyszedłem tu na roczne zastępstwo za moją koleżankę ze studiów - Anię Samulewicz, która urodziła dziecko i jakoś tak zostałem tu ponad 20 lat. Dodam, że przez ten czas Ania urodziła w sumie tylko dwoje dzieci, więc jej macierzyństwo nie jest dobrym alibi dla mojego tutaj pobytu ;)



Czasem i dyrekcja doceni...

Red.: Dlaczego został pan nauczycielem biologii?

C.W.: Od dziecka interesowałem się przyrodą, grzebałem po krzakach, "latałem" za motylami po łąkach, nurkowałem za kielbami (takie nieduże rybki) i rakami w starorzeczach. Potem doszło zainteresowanie ptakami i zdecydowałem się na studiowanie biologii.

Red.: Jakie są wady i zalety tego zawodu?

C.W.: Zaletą jest znajomość z wieloma, różnymi ludźmi, najczęściej młodszymi ode mnie, bo w szkole z pewnych racji jest ich ogromna przewaga. Choć ci starsi też są bardzo sympatyczni! O wadach codziennie zapominam, wstając rano do pracy ;)

Red.: Czy lubi pan pracę z dziećmi?

C.W.: Chyba nie dałbym rady bez tego pracować w szkole ponad 20 lat.

Red.: Do jakich szkół pan chodził i jakie studia i podyplomówki skończył?

C.W.: Już chyba nie pamiętam, ale najważniejsze, że jestem przyrodnikiem nie tylko dzięki papierom, ale z pasji i wiedzy.

Red.: Co zajmuje w pana życiu najwięcej miejsca i jest największą pasją? Prosimy trochę o tym opowiedzieć.

C.W.: Najwięcej miejsca zajmują mi teraz nasze 3 psy, gdy gramolą się na kanapę i przez ten zwierzyniec nie mogę spokojnie oglądać Eurosportu ;) Tak sobie ostatnio pomyślałem, że stosunkowo dużo czasu spędzam w

samochodzie (codzienne dojazdy do pracy, wożenie swoich dzieci do szkoły, czy na jakieś różne zajęcia). Plusem jazdy jest to, że można posłuchać muzyki, a nawet pośpiewać na cały głos i nikt cię nie słyszy :)

Red.: Pana stosunek do ekologii i tak w ogóle, to po co mamy tak dbać o przyrodę, Ziemię itd...

C.W.: Jak mnie znacie to wiecie, że musielibyśmy wydać numer specjalny, żeby zmieściło się to wszystko, co chciałbym powiedzieć. A tak w skrócie: oszczędzajcie wodę, chroncie osy i pszczoły, głaszczcie jeże i całujcie żaby w pyszczek. No i nie zrywajcie konwalii w lesie, nawet jak idziecie na ważną randkę!

Red.: Co robi pan najczęściej w wolnym czasie?

C.W.: Kiedyś dużo czasu spędzałem z lornetką, teraz bardzo lubię grzebać w ziemi, ciągle coś przekopuję i przesadzam. Jak się przeprowadziłem do domu, to tam zawsze jest coś do roboty, nawet takie błahostki, jak codzienne sprzątanie psich kup z trawy. Poza tym, jak jest okazja uwielbiam pojechać do lasu lub gdzieś na odludną plażę i popatrzeć na ptaki.

Red.: Jak pan to robi, że jest pan taki zabawny i pozytywnie nastawiony do życia?

C.W.: Trzeba jeść ogórki i kapustę kiszoną od dziecka, wtedy oswajamy się z kwasem i człowiek się tak nie krzywi na twarzy z byle powodu. Można też pić ukwaszone mleko, ale nie w mikście z ogórkami ;) !

Red.: No super odpowiedź!!! A teraz, z czystej ciekawości, kilka pytań z cyklu - "co słysząc u pana rodziny?" (żona, dzieci, psy, koty, chomik czy myszy...plis - jesteśmy ciekawi).

C.W.: Psy wkurzają się na kota, szczególnie jak on po czymś drapie albo szoruje łapami w kuwecie ;) A ja się czasem wkurzam na syna i córkę, jak nie sprzątają w pokoju, albo za długo siedzą przy swoich komórkach. Więcej zdradzić nie mogę. Aha i mi się ostatnio jedna mysz usmażyła w opiekaczu do chleba, powodując zwarcie i wyłączenie bezpieczników. Serio!

Red.: W domu dwa psy i kot i myszy grasują? Coś takiego!

Minęły niedawno Święta Bożego Narodzenia - w związku z tym pytanie do biologa - "Co z tym karpem?"

C.W.: Warto czasem strzelić "karpia", zamiast go zjeść.

Red.: I właśnie między innymi za takie odpowiedzi Pana kochamy.

Składamy Panu najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne. Oby spełniły się wszystkie marzenia!

C.W.: Dziękuję wzajemnie.

Wywiad przeprowadzili i nad pytaniami się głowili : Szymek Podjacki, Wanda Garska, Maja Zajac i swoje pięć groszy wtrąciła pani Dzikka.



A dlaczego takie dziwne to nie wiemy?

Temat numeru...

"EGZAMIN 2022 - startujemy!"

Co powtarzać?

Jak sprawdzać swoją wiedzę?

NASZA PROPOZYCJA PLANU DZIAŁANIA WYGLĄDA TAK:

STYCZEŃ - miesiąc testów i planów

1) Zorientuj się, czy masz materiały do powtarzania - podręczniki i zeszyty z poprzednich lat, może jakieś repetytorium?

2) Rozwiąż po trzy testy z każdego przedmiotu. Nie "strzelaj", bo to nie ma sensu - nie robisz tego dla punktów, ale by poznać swoje mocne i słabe strony. Zaznaczaj zadania, nad którymi szczególnie mocno się głowiłeś. Nie omijaj zadań wymagających dłuższej wypowiedzi! Skończyłeś?

Wypisz na kartce zagadnienia, z którymi masz szczególnie duże problemy. Możesz przejrzeć podręczniki (ale tylko przejrzeć!) i na kartce dopisać sobie te działy i zagadnienia, które "wyleciały z głowy", co do których nie jesteś pewien.

Zwróć uwagę, że na testach powtarzają się pewne typy zadań. Jest duża szansa, że podobne zadania (z innymi danymi) pojawią się na twoim egzaminie.

3)Podziel materiał na TRUDNY, ŚREDNI i ŁATWY. Musisz wiedzieć, na co potrzebujesz najwięcej czasu, a co wystarczy tylko sobie przypomnieć.

4)Rozplanuj, które zagadnienia kiedy powtórzysz. Weź kalendarz i rzetelnie to ustal. Masz do dyspozycji 3 miesiące: luty, marzec i kwiecień. Nie pomijaj trudnych zagadnień, nie zostawiaj ich na koniec - wręcz przeciwnie, od tych trudniejszych zacznij.

5)Jeśli uznasz, że potrzebujesz pomocy, powiedz o tym rodzicom jak najszybciej. Wspólnie możecie poszukać kursu czy korepetytora. Dobrze też, by rodzice zapoznali się z twoim planem. By swoim okiem ocenili, czy jest realny, czy masz szansę go wykonać. A może pomogą ci z zagadnieniami, które uznałeś za trudne?

6)Nie daj się zwieść! Ludzie w klasie bagatelizują, wszyscy mówią, że wcale się nie uczą, nic nie robią. Zwykle to nieprawda! Wiele osób już od września chodzi na korki czy kursy lub uczy się samodzielnie. Nie przyznają się do tego głośno, ale działają.

LUTY, MARZEC - czas uzupełniania braków

1)Powtarzaj naprzemiennie - raz polski, kolejnego dnia matematyka, a potem język obcy. Może to też być zupełnie inna kolejność, sam to ustal. Ważne, byś nie skupiał się tylko na jednym przedmiocie kosztem innych.

2)Nie przeznaczaj całych ferii na naukę, bo będziesz się z tym fatalnie czuć. Potrzebujesz "naładowania akumulatorów"

- ruszaj się, spotkaj z przyjaciółmi, idź do kina. Ale kilka dni, zwłaszcza kiedy jest brzydka pogoda, możesz poświęcić na to, co w tym roku jest dla ciebie najważniejsze - egzamin.

3) Kiedy się uczysz, nie rozpraszaj się włączonym komputerem czy telefonem, nie zagłądaj na media społecznościowe. Godzina pełnego skupienia jest więcej warta niż trzy przerywane innymi zajęciami.

4) W marcu powinieneś być już przynajmniej w połowie materiału z każdego przedmiotu (zweryfikuj to na podstawie listy sporządzonej w styczniu). Jeśli tak nie jest, podkreśl tempo.

Dobra powtórka z lektur? Znajdziesz ją w "Victorze".

KWIECIEŃ - miesiąc testów, słuchania i lektur

1) Prawdopodobnie część materiału już za tobą, przypomniałeś sobie to, co umiałeś najmniej. Pora sprawdzić to w praktyce - bierz się za testy. Rozwiązuj je tak jak na egzaminie - z zegarkiem w ręku, bez przerywania, bez zagłądania do odpowiedzi!

2) Jeżeli masz taką możliwość - słuchaj tekstów w języku obcym (oglądaj filmy, programy telewizyjne, graj w gry itd.). Będzie dwa w jednym - odrobina rozrywki i przygotowanie do części słuchowej z języka.

3) Najwyższa też pora skupić się na lekturach. Proponujemy taki sposób: spośród znanych ci lektur wybierz pięć takich, które szczególnie lubisz i dość dobrze pamiętasz. I

przygotuj się z nich tak, abyś mógł tę wiedzę wykorzystać, powołać się na nią, pisząc wypracowanie. Powtórz zagadnienia, motywy, przypomnij sobie czas akcji i imiona bohaterów. Zastanów się, do jakich tematów można by daną lekturę wykorzystać i jakich wtedy przywołać bohaterów. Podsumowując: nie zakuwamy treści lektury, ale powtarzamy ją pod kątem wykorzystania w wypracowaniu. Ale w przebiegu wydarzeń też trzeba się orientować, by nie pomylić faktów.

MAJ - finisz, czyli ostatnie powtórki

- 1) Już za późno, by powtórzyć cały materiał. Ale możesz jeszcze doszlifować wiele spraw - poproś rodziców, korepetytora, kolegów o pomoc w wyjaśnieniu najtrudniejszych zagadnień.
- 2) Sprawdź, czy umiesz napisać opowiadanie i rozprawkę. Powtórz sobie, na co zwrócić uwagę. Pomoże ci w tym "Victor" - w lutowym i w marcowym wydaniu znajdziesz podpowiedzi, jak napisać te formy wypowiedzi i jakich pułapek unikać!
- 3) Zgromadź słownictwo, zwroty na najważniejsze, najpopularniejsze tematy do wypowiedzi pisemnej na teście z języka obcego.
- 4) Zadbaj o siebie - ruch, odpoczynek, sen, właściwe odżywianie. To ważne, byś był w dobrej formie.
- 5) Bądź dobrej myśli - nawet jeśli nie zrobisz wszystkiego i tak zrobisz dużo. Postaraj się spokojnie podejść do

egzaminu, bo nerwy na pewno ci nie pomogą. Skup się i do dzieła.

Wszystkie numery "Victora" znajdziesz w naszej szkolnej bibliotece.

POWODZENIA!

Od redakcji (przygotowano na podstawie Victora nr 1/535)

Jaki wybrać zawód?

**TWOJA
PRZYSZŁOŚĆ**

Twoja szkoła - TECHNIKUM

Rozważasz naukę w technikum? Przed tobą 5 lat nauki - będziesz się uczyć o rok dłużej niż w liceum. Ale za to

zdobędziesz konkretny zawód. Co jeszcze trzeba wiedzieć o technikum?

Jak wygląda profil nauczania?

Pięcioletni okres nauczania w technikum obejmuje:

- kształcenie ogólne (podobnie jak w liceum),
- kształcenie zawodowe w wybranym zawodzie.

Pamiętaj! Uczniowie klas I uczą się zagadnień z kształcenia ogólnego takich jak uczniowie w pierwszej klasie liceum. Wtedy jest dobry moment na zmianę decyzji, jeśli ktoś jednak myśli o przeniesieniu się do innego typu szkoły.

W trakcie nauki masz praktyki zawodowe w różnych firmach.
Może to będzie twój przyszły pracodawca?

Dla kogo taka szkoła?

Technikum wybierają ci, którzy planują szybkie ukończenie szkoły i pracę w konkretnym zawodzie. Albo ci, którzy chcą się uczyć dłużej, ale wiedzą, z jaką branżą chcą się związać, mają konkretny zawód w planach, a wybrane technikum umożliwi kształcenie właśnie w tym kierunku.

Kto nie powinien myśleć o technikum? Stuprocentowi humaniści. Ciężko będzie im odnaleźć się w tego typu szkole.

Dlaczego warto?

- Po technikum możesz mieć pracę w konkretnym zawodzie - po liceum nie. To szansa dla tych, którzy chcą studiować, ale borykają się z problemami finansowymi.
- W trakcie 5 lat nauki uczniowie mają przedmioty ogólne i zawodowe, które przygotowują do zdania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w danym zawodzie. Zdobywasz wiedzę zawodową, dodatkowo masz dyplom, który to potwierdza.
- Możesz potem iść na studia - masz maturę, droga otwarta.

Wśród najpopularniejszych zawodów w technikum są: informatyk, ekonomista, technik żywienia i usług gastronomicznych, hotelarz oraz mechanik.

Co po szkole?

Kończąc technikum, otrzymujesz:

- świadectwo ukończenia pięcioletniego technikum,
- świadectwo dojrzałości po zdaniu egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie.

Po szkole absolwenci częściej zdają na uczelnie politechniczne niż na uniwersytety. Ale oczywiście różnie bywa.

LEKARZ

Na medycynę dostać się niełatwo, a i żeby skończyć te studia, trzeba mocno się starać. Sprawdź, czy to zawód dla ciebie?

Jakie cechy charakteru powinien mieć lekarz?

Praca lekarza wymaga sporej wiedzy, ale także predyspozycji charakterologicznych. Osoba wykonująca ten zawód (według niektórych to nie zawód, lecz powołanie) powinna być odpowiedzialna, obowiązkowa, precyzyjna, wszak od niej będzie zależeć ludzkie zdrowie i życie. Dobrze, by cechowała się empatią i wrażliwością, ale nie nadwrażliwością. Musi być odporna psychicznie i dobrze funkcjonować w sytuacjach stresowych, wszak często będzie spotykać się z sytuacjami zagrożenia życia i zdrowia swoich pacjentów. Przydadzą się też takie cechy, jak dobry refleks, opanowanie oraz umiejętność podejmowania szybkich i trafnych decyzji. Przyszły lekarz powinien mieć dobry kontakt z ludźmi, być cierpliwy, budzić zaufanie, być wiarygodny, funkcjonować jako autorytet.

Studia medyczne są przeznaczone dla osób wytrwałych, systematycznych, pracowitych, Trzeba być zdolnym do opanowania dużych partii materiału w krótkim czasie, mieć dobrą pamięć. W niektórych specjalnościach, np. w chirurgii, przydatne są również zdolności manualne

Gdzie pracują lekarze?

Lekarze pracują w publicznych i niepublicznych placówkach opieki zdrowotnej, m.in. w szpitalach, przychodniach, sanatoriach, a także w niektórych szkołach, na uczelniach jako wykładowcy, w ośrodkach badawczych, niektórzy jako przedstawiciele medyczni. Lekarze wojskowi pracują w jednostkach wojskowych i instytucjach centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej, a także na misjach wojskowych.

PRAWDY I MITY O ZAWODZIE

- **Lekarze sporo zarabiają.**

Początkowo wcale nie. Trzeba odbyć długie, żmudne studia, a potem zrobić specjalizację i zyskać doświadczenia w zawodzie, by stopniowo dojść do wysokich zarobków.

- **Lekarze dużo pracują.**

Zdecydowanie tak. Niekiedy w kilku miejscach, biorą też nocne dyżury, dokształcają się po pracy.

- **Studia medyczne są ciężkie.**

Tak, trzeba bardzo dużo się uczyć. Nie ma mowy o pracy podczas studiów, równoległym studiowaniu drugiego kierunku czy jakiegokolwiek taryfie ulgowej.

- **Podczas studiów trzeba uczestniczyć w zajęciach w prosektorium, sekcjach zwłok.**

Tak, to nie mit, tylko fakt.

- **By zostać kardiologiem, chirurgiem czy okulistą trzeba uczyć się dłużej.**

Tak, te zawody wymagają dodatkowych kilku lat specjalizacji

po studiach. Podobnie jest np. z laryngologiem, endokrynologiem, dermatologiem, ginekologiem czy hematologiem - lekarzem takim nie zostaje się od razu po studiach.

- **Lekarze uczą się przez całe życie.**

Zdecydowanie tak, zmieniają się bowiem leki, wyniki badań, wchodzi nowe metody leczenia, a także przepisy prawne, które lekarze muszą śledzić. Uczestniczenia w szkoleniach, kursach, czytanie prasy i literatury specjalistycznej to konieczność.

- **Lekarzowi przydaje się znajomość języków obcych.**

Tak, wielu polskich lekarzy pracuje poza granicami kraju. Poza tym np. znajomość angielskiego jest przydatna podczas dokształcania się, daje możliwość uczestniczenia w międzynarodowych szkoleniach czy śledzenia literatury fachowej.

Co możesz zrobić już teraz?

W zależności od uczelni mogą różnić się zasady rekrutacji, ale generalnie u kandydatów na studia medyczne najbardziej liczą się biologia, chemia i matematyka lub fizyka oraz język obcy. Zwróć szczególną uwagę właśnie na te przedmioty. Zapisz się na kółka biologiczne, chemiczne itp.. Startuj w konkursach z tych przedmiotów.

Co po szkole podstawowej?

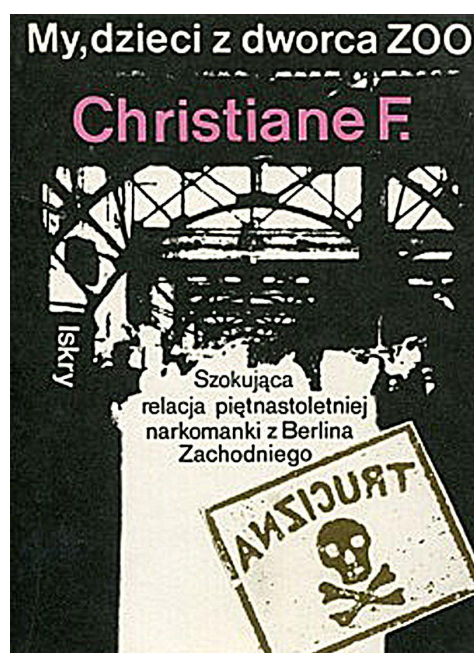
Jeśli chcesz w przyszłości zostać lekarzem, wybierz naukę w liceum ogólnokształcącym, np. w klasie o profilu

biologiczno-chemicznym. Potem będziesz studiować na którejś z uczelni medycznych.

Od redakcji (przygotowano na podstawie Victora nr 1/535)

**Recenzje do nowych książek
zakupionych w ramach
"Narodowego Programu Rozwoju
Czytelnictwa"**

W tym numerze chcemy zachęcić wszystkich do przeczytania książki Christiane Felscherinow pt.: "My, dzieci z dworca ZOO". Książkę polecamy szczególnie uczniom klas VII i VIII i ich rodzicom.



"My dzieci z dworca ZOO" to przede wszystkim pamiętnik młodej narkomanki, bezkompromisowy i szczery do bólu.

To niesamowity kawałek literatury, uwieczniający upadek emocjonalny głównej bohaterki.

Zastanawiasz się jak wyglądało życie młodych nastolatków uzależnionych od heroiny w Zachodnim Berlinie? Jak radzili sobie z codziennością, jak zarabiali na życie? W tej książce znajdziesz odpowiedzi na wszystkie pytania.

"My dzieci z dworca ZOO" to światowy bestseller, który zrobił niemało zamieszania. To przejmujące i przerażające zapiski z życia młodej narkomanki. Na stronach powieści poznamy historię samej Christiane Felscherinow oraz grupki jej przyjaciół. Wielu z nich skończyło tragicznie, nie każdy zdołał zerwać z nałogiem jak autorka.

Opowiedziana historia wolna jest od umoralniania na siłę. To opis życia narkomanki i jej przyjaciół podany czytelnikowi w przystępny sposób. Książka szokuje realizmem, zaskakuje bezkompromisowością i prostotą opisów. "My dzieci z dworca ZOO" absorbuje, pochłania do reszty.

Czytelnik wiąże się emocjonalnie z bohaterami, jednocześnie przejmując się ich sytuacją i dalszymi losami. To obowiązkowa pozycja dla nastolatków, którzy zastanawiają się nad eksperymentami z używkami. To przestroga i jednocześnie świadectwo tego, co z psychiką i losem człowieka potrafią zrobić narkotyki.

Christiane Felscherinow pisząc "My dzieci z dworca ZOO" podjęła ciężką próbę napisania autobiografii. To ciężkie zadanie, z którym jednak autorka poradziła sobie znakomicie. Niczego nie ukrywa, nikogo nie wybiela, nie bagatelizuje, przedstawia wydarzenia, które wydarzyły się z jej udziałem lub na jej oczach. Pisarka stara się opisać wszystko z detalami. Poznajemy szczegółowo okres od początków uzależnienia od heroiny do apogeum sytuacji.

Autorka wielokrotnie próbowała zerwać z nałogiem, jednak wszelkie próby spęły na niczym. Wątek miłości między Christiane, a Detlefem przedstawiony jest na tle dworca i prostytucji, uczucie musi się zmagać z siecią uzależnienia od narkotyków. Bohaterowie pomimo nałogu, nie przestali marzyć. I to właśnie marzenia trzymały ich przy życiu, dodawały im sił.

Dziewczyna przez narkotyki stoczyła się na samo dno. Niska samoocena oraz chęć, by zwrócić uwagę innych były źródłem ogromnych problemów. Autorka skrzywdziła swoich bliskich, zwłaszcza matkę, która w końcu odszukała ją i wywiozła z Berlina.

Książka wywiera ogromne wrażenie, skłania do refleksji, otwiera Czytelników na nowe emocje. To brama do świata, który jednak wolelibyśmy tylko obserwować, niż faktycznie w nim uczestniczyć. Tą książkę warto polecić nastolatkom, by przeczytali historię narkomanki i byli świadomi w jaką pułapkę własnej psychiki mogą wpaść, jeśli lekkomyślnie sięgną po ciężkie narkotyki. "My dzieci z dworca ZOO" otwiera oczy, uświadamia ile niebezpieczeństw czyha na nastolatków we współczesnym świecie, jakie obszerne szpony ma nałóg.

O autorce

Christiane Felscherinow przeprowadziła się do Berlina Zachodniego, kiedy jeszcze była dzieckiem. Zamieszkała w Gropiusstadt, w sąsiedztwie Neukölln, w dzielnicy, gdzie codziennie witały ją betonowe bloki z wielkiej płyty. W tej okolicy społeczność borykała się z najróżniejszymi problemami. Życie autorki również nie było ich pozbawione.

Rodzice Christiane rozwiedli się i stracili kontrolę nad córką. Już w wieku 12 lat wpadła w nałóg, zaczęła palić hasz z nieco starszymi przyjaciółmi. Zarówno grupa, jak i sama pisarka, zaczęli eksperymentować z różnymi narkotykami o silniejszym działaniu. Spędzali popołudnia przy zabawie z LSD, valium oraz heroiną. Nałóg głęboko wpłynął na psychikę autorki i jej percepcję. Gdy miała 14 lat

by zarobić na życie i narkotyki, zaczęła uprawiać prostytucję. Na klientów czekała w okolicach Dworca ZOO, stąd też wziął się tytuł jej poczytnej książki.

Oprócz lektury "My, dzieci z dworca ZOO", zachęcamy również do lektury kolejnej książki autorki "Życie mimo wszystko".

Zapraszamy do lektury !!!

Opracowało Koło Przyjaciół Biblioteki

Wiadomości z biblioteki

Czytelnictwo w grudniu

Klasa	Średnia przeczytanych książek na jednego ucznia	Uwagi
II A	0,9	
II B	0,7	
III A	0,2	
III B	3,0	<u>Najlepiej czytająca klasa</u>
IV A	1,0	
IV B	0,9	

V A	0.2	
V B	0,6	
VI A	0,1	<u>Najgorzej czytająca klasa</u>
VII A	0,1	<u>Najgorzej czytająca klasa</u>
VII B	1,0	
VII C	0,4	
VIII A	2,2	
VIII B	0,3	
VIII C	0,5	

Najlepsza czytelniczka w grudniu



Amelia Bronowicka z kl. III B (przeczytała 10 książek)

Serdecznie gratulujemy i zachęcamy do
naśladownictwa !

Strefa śmiechu

- Dlaczego Ziemia kręci się wokół Słońca?
- Bo nie może znaleźć miejsca na zaparkowanie.



- Dlaczego Księżyc jest bardziej potrzebny od Słońca?
- Bo świeci, kiedy jest naprawdę ciemno.

- Dlaczego w kosmosie nie ma dobrych imprez?
- Bo nie ma atmosfery.



- Co znajduje się między Księżycem a Ziemią?
- Litera "a".

- Co łączy kosmos z zębami?
- Czarne dziury.



-Dlaczego kosmonauci noszą kombinezony?
Żeby mogli kombinować.

Od redakcji

Gazetkę redagują pod opieką pani Zdzisławy Mszanowskiej:
Szymon Podjacki - redaktor naczelny, Irena Armatowska,
Kinga Bobrowska, Wanda Garska, Julia Gawrońska, Maja
Zajac.

Opracowanie graficzne - pani Dorota Żyśko